



BRZASK

PISMO KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

STYCZEŃ - MARZEC 2025

ISSN 1429-8279

NR 1/298

Spis treści

KPP w obronie Kuby	2
Pamięci Henryka Gradowskiego	2
Pamięci Proletariatczyków	2
80 rocznica wyzwolenia Warszawy	3
80 rocznica wyzwolenia Krakowa	3
80 rocznica Wyzwolenia Auschwitz	3
Bezrobocie w Polsce - "optymistyczne dane"	4
Protest w KWK Bogdanka	4
SACP o rasistowskim mordercy Walusiu	5
Kuba ponownie na liście państw wspierających terroryzm	5
Syria: Delegalizacja partii komunistycznych	6
Bezrobocie w Niemczech	6
Raport OXFAM o neokolonialnym wyzysku	6
Przedsiębiorczość w edukacji	8
Elegia (prozą pisana) na śmierć tow. Waleriana Kozicy	10

Nowy trudny rok

W roku 2025 przypada 80. rocznica Zwycięstwa nad faszyzmem, to również rocznica Wyzwolenia ziem polskich przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie. Nie można o niej zapomnieć. Rok 1945 stał początkiem budowy Polski Ludowej. Tym, którzy przyczynili się do zwycięstwa oraz odbudowy kraju z ruin należy oddać cześć.

Pamiętamy o historii, jednak bieżąca sytuacja także wymaga od nas poważnego zastanowienia się w jakim kierunku zmierza sytuacja. Rok 2025 pod wieloma względami od początku jest przełomowy. Zmiana administracji w Białym Domu i przejęcie władzy przez Donalda Trumpa wyznacza rozpoczyna nowy rozdział w stosunkach międzynarodowych. Nie będzie on jednak pokojowy. Władza wielkiego kapitału nie została zachwiana. Nadal opiera swoją pozycję na rozniecaniu nacjonalizmu i wojen, aby z nich korzystać.

Ogromne zyski koncernów zbrojeniowych w roku 2025 zapewne jeszcze wzrosną. Trwa proces niszczenia Syrii, gdzie po przewrocie zdelegalizowane zostały partie komunistyczne. Toczą się imperialistyczne wojny prowadzone bezpośrednio i pośrednio przez NATO oraz Izrael. Lud Palestyny doświadcza ludobójstwa na skalę niespotykaną od dziesiątków lat, a imperialiści grożą wielką czystką etniczną w Strefie Gazy. Również sytuacja ekonomiczna nie napawa optymizmem. Jak wynika z raportu organizacji OXFAM zależności neokolonialne oraz dysproporcje między najbogatszymi państwami a resztą świata są największe w historii.

Chwieje się gospodarka Niemiec, gdzie rośnie bezrobocie. Donald Tusk i rządząca koalicja operując wyrwanymi z kontekstu danymi o niskim bezrobociu i spadającej inflacji uspokajają. Jednak niepokojące objawy są dobrze widoczne. Polska, zależna ekonomicznie od Europy Zachodniej boleśnie odczuje jej upadek. Prawa pracownicze są obiektem ataku. W wielu zakładach takich jak KWK Bogdanka ludziom pracy grożą masowe zwolnienia. Czy ruch związkowy jest gotowy aby się im przeciwstawić? W Bogdanie opór stawiała grupa pracowników na tyle zdeterminowanych, że przeprowadzili strajk głodowy. Gdy składamy ten numer Brzasku toczą się negocjacje w sprawie przyszłości zakładu.

Obecna sytuacja jest dla nas, komunistów ogromnym wyzwaniem. KPP działa i będzie kontynuowała działalność w roku 2025. Solidaryzujemy się z Republiką Kuby walczącą przeciwko imperializmowi Stanów Zjednoczonych, współpracujemy z międzynarodowym ruchem komunistycznym. Pamiętamy o historycznych rocznicach, ale walczymy również w obronie praw pracowniczych tu i teraz.



KPP w obronie Kuby

Komunistyczna Partia Polski stanowczo potępia politykę USA wobec Republiki Kuby opartą na imperializmie i ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennego kraju.

Donald Trump kontynuuje wojnę ekonomiczną przeciwko rewolucji kubańskiej. Jego administracja wprowadziła nową listę podmiotów, które podlegają zakazowi handlu i transakcji finansowych.

Zdecydowanie potępiamy również decyzję Trumpa o rozszerzeniu działalności bazy wojskowej w zatoce Guantanamo i przygotowaniu do przetrzymywania tam migrantów wydanych ze Stanów Zjednoczonych. Istnienie

amerykańskiej bazy wojskowej na kubańskiej ziemi jest oznaką imperializmu. Wysyłanie do niej migrantów jest naruszeniem praw człowieka. Ci migranci opuścili swoje domy głównie w wyniku amerykańskiej imperialistycznej polityki gospodarczej i konfliktów wywołanych przez interwencje USA.

Administracja Trumpa nie ma prawa oskarżać innych krajów o łamanie praw człowieka, ponieważ jest jednym ze sprawców zbrodni przeciwko ludzkości.

Imperializm USA ręce precz od Kuby!!!

Pamięci Henryka Gradowskiego

15 stycznia w Warszawie, jak co roku, wspólnie ze Stowarzyszeniem Historia Czerwona upamiętniliśmy Henryka Gradowskiego, młodego działacza Komunistycznego Związku Młodzieży Polski oraz KPP zastrzelonego przez sanacyjną policję w nocy z 14 na 15 stycznia 1932 roku.

W uroczystości wzięła udział delegacja KPP. Na miejscu w którym policja zastrzeliła działacza złożono kwiaty i zapalono znicze. Zebrani mogli również wysłuchać wykładu o Gradowskim oraz sytuacji politycznej i społecz-

nej w Warszawie lat 30. XX wieku.

Henryk Gradowski działał wśród robotników warszawskiej elektrowni. Policja zastrzeliła go po przeszukaniu w jego mieszkaniu, gdy znalazła nielegalne ulotki i farbę drukarską. Według oficjalnej wersji aresztowany miał zacząć uciekać i zostać zabity strzałami w plecy.

Na miejscu zabójstwa do roku 2006 znajdował się kamień pamiątkowy. Został on usunięty po decyzji ówczesnego prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego.

Pamięci Proletariaczyków



Delegacja KPP upamiętniła działaczy Międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat” w 139. rocznicę stracenia czterech członków „Wielkiego Proletariatu”.

Obchody rocznicowe, jak w latach poprzednich, zorganizowane zostały przez Stowarzyszenie Historia Czerwona. 26 stycznia uczestnicy zebrali się przed Bramą Straceń Cytadeli Warszawskiej. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem „Międzynarodówki”. Następnie przedstawiciel Historii Czerwonej przedstawił postaci Proletariaczyków oraz działalność ich partii.

Przewodnicząca KPP przypominała o dziedzictwie Proletariaczyków, którzy utworzyli pierwszą partię marksis-

towską na ziemiach polskich. Podkreśliła aktualność formułowanych już wtedy postulatów pracowniczych takich jak swoboda zrzeszania się pracowników czy prawo do strajku. Powiedziała, że wyzwolenie klasy pracującej od wyzysku może dokonać się tylko poprzez budowanie świadomości klasowej oraz organizowanie się pracowników między innymi w związki zawodowe.

Kolejny mówca, członek PPS przypomniał, że trwa obecnie protest głodowy pracowników KWK Bogdanka, walczących w obronie miejsc pracy, przeciwko cięciom i planom likwidacji kopalni.

W trakcie uroczystości odczytano także „Elegię o śmierci Ludwika Waryńskiego” oraz odśpiewano pieśń poświęconą Proletariaczykom – „Mazur kajdaniarski”, a na zakończenie uroczystości „Międzynarodówkę”.

Straceni 28 stycznia 1886 roku na stokach Cytadeli z wyroku carskiego sądu wojskowego czterej członkowie Wielkiego Proletariatu to Piotr Bardowski – Rosjanin mieszkający w Warszawie, związany z rosyjską rewolucyjną Narodną Wolą, Stanisław Kunicki – jeden z liderów Proletariatu, Jan Pietrusiński oraz Michał Ossowski – dwaj młodzi robotnicy zaangażowani w działalność bojową partii.



80 rocznica wyzwolenia Warszawy

80 lat temu – 17 stycznia 1945 roku Wojsko Polskie oraz Armia Czerwona wyzwoliły lewobrzeżną Warszawę spod niemieckiej okupacji.

Członkowie KPP oraz Stowarzyszenia Historia Czerwona upamiętnili tę rocznicę składając kwiaty oraz zapalając znicze na Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

Na cmentarzu pochowano ponad 21 tysięcy żołnierzy

Armii Czerwonej, którzy zginęli na ziemiach polskich podczas operacji wiślańsko-odrzańskiej w styczniu 1945 roku.

W związku z rocznicą odbyły się także uroczystości państwowe przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Uczestniczyli w nich przedstawiciele władz centralnych i lokalnych, a także organizacji kombatanckich.

80 rocznica wyzwolenia Krakowa

18 stycznia aktyw Komunistycznej Partii Polski pod przewodnictwem Tow. Jakuba zorganizował obchody dnia wyzwolenia miasta Krakowa spod okupacji nazistowskich Niemiec. W uroczystości wzięła udział delegacja zaprzyjaźnionej Polskiej Partii Robotniczej.

Uroczystości rozpoczęły się pod pomnikiem wdzięczności wyzwalamy Polskę spod okupacji Żołnierzom Radzieckim, znajdującym się na cmentarzu wojskowym Rakowice. Obchody rozpoczęło złożenie wianki z napisem: „W hołdzie Wyzwolicielem. KPP i PPR” a następnie Tow. Jakub wygłosił krótkie przemówienie.

„Gdy zbrodniarze zorientowali się, że ich dni są policzone starali się obrócić Kraków w ruinę nie mogąc pogodzić się z nieuniknionym. Na rozkaz ich szalonego fuhrera Kraków zmieniono w festung Cracau.

Z desperacji nazistów graniczącej z obłędem a jednocześnie z olbrzymiej wartości kulturowej i historycznej Krakowa zdawał sobie świetnie sprawę Marszałek Iwan Koniew. Dnia 18 stycznia wojska Wojska 1 Frontu Ukraińskiego zbliżyły się do miasta. Na rozkaz Marszałka:

„Rzeczą niezmiernie ważną było osiągnięcie szybkości działań wszystkich wojsk uczestniczących w natarciu na

Kraków. Tylko to mogło uratować miasto przed zburzeniem, a chcieliby zdobyć je nietknięte. Dowództwo Frontu zrezygnowało z uderzeń na nie artylerii i lotnictwa.

Tak więc 18 stycznia po południu, 317 Pułk Strzelecki zajął Łobzów, 203 Pułk Strzelecki dworzec towarowy, a 22 Pułk Strzelecki Olszę i Rakowice. Los Niemców był przypieczętowany! Kraków zaś uniknął zniszczeń i śmierci mieszkańców.” – powiedział mówca. Następnie głos oddano przedstawicielowi PPR-u.

Udaliśmy się w pochodzie z flagami KPP i PPR na cmentarz cywilny Rakowice gdzie u stóp pomnika ku czci partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej złożyliśmy wiankę z biało-czerwonych goździków z napisem na wstędze: „W hołdzie Partyzantom GL i AL wdzięczna KPP i PPR”. Prowadzący wygłosił mowę przypominając pamięć oraz czyny weterana Gwardii Ludowej Tow. kapitana Wołoszyna.

Wspomniano, iż partyzanci nie tylko nie szczędzili ojczyźnie ludowej ofiary krwi, lecz po zakończeniu działań wojennych, kontynuowali służbę w Wojsku Polskim oraz aktywnie budowali socjalizm podnosząc Polskę z ruin budując kombinat Huty im. Lenina w Nowej Hucie.

80 rocznica wyzwolenia Auschwitz

80 lat temu, 27 stycznia 1945 r. żołnierze Armii Czerwonej wyzwolili więźniów niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Żołnierze radzieccy uwolnili ponad 7 tysięcy więźniów na terenie obozu Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau oraz około 500 więźniów z podobozów w Starej Kuźni, Blachowni Śląskiej, Świętochłowicach, Wesolej, Libiążu, Jawiszowicach i Jaworznie. W latach 1940-45 w obozie Auschwitz-Birkenau naziści dokonywali masowej eksterminacji mordując około 1,2 miliona ludzi.

Natarcie Armii Czerwonej zapobiegło wymordowaniu wszystkich więźniów oraz zatarcu śladów faszystowskich zbrodni.

Podczas walk o wyzwolenie Oświęcimia poległo 231

żołnierzy radzieckich, w tym 66 w strefie obozowej.

Tego samego dnia 27 stycznia 1945 żołnierze radzieccy wyzwolili także kilka miast Zagłębia i Górnego Śląska – Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec, Katowice, Bytom i Brzeszcze. Walki w ramach radzieckiej ofensywy styczniowej toczyły się także na innych, odległych terenach. Ten sam dzień przyniósł także wyzwolenie m.in. Bydgoszczy czy Trzcianki – niewielkiego miasta w Wielkopolsce.

27 stycznia to dobry moment aby przypomnieć wszystkim, którzy usiłują zrównywać komunizm z nazizmem, że to żołnierze Armii Czerwonej oraz Wojska Polskiego, których zniesławia obecna władza, uratowali przed eksterminacją setki tysięcy ludzi. Dlatego tak ważna jest pamięć o ich dokonaniach i poświęceniu.

Bezrobocie w Polsce

Bezrobocie w Polsce pod koniec roku 2024 nieznacznie wzrosło. Jak wynika z danych Polskiego Instytutu Ekonomicznego wyniosło ono w ostatnim miesiącu zeszłego roku 5,1%. Oznacza to wzrost o 0,1% względem listopada 2024 roku. Zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych było 786,2 tys. Za niewielki wzrost bezrobocia odpowiada przede wszystkim pora roku oraz brak prac sezonowych, głównie w sektorze budowlanym i rolnictwie.

Poziom bezrobocia w roku 2025 powinien pozostać na zbliżonym poziomie. Obecna stopa bezrobocia jest podobna do notowanej w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Występują duże różnice poziomu bezrobocia w zależności od regionów. W niektórych powiatach pomimo ogólnej stabilizacji jego poziom się podniósł, w innych wciąż pozostaje wysoki. Najgorzej wypada powiat sztybołowski, gdzie bezrobocie wyniosło 23,3%. Sytuacja tego regionu nie zmienia się od lat. Jest miejscem, gdzie najtrudniej znaleźć pracę ze względu na wykluczenie komunikacyjne, likwidację zakładów pracy i brak w regionie większych przedsiębiorstw. Powiat brzoziński na Podkarpaciu zajął drugie miejsce, z bezrobociem na poziomie 20,7%.

Dane dotyczą tylko osób zarejestrowanych w urzędach pracy. Nie obejmują rosnącej liczby bezrobotnych, którzy nie rejestrują się, ponieważ i tak nie mieliby prawa do zasiłku. Do grupy tej nie zaliczają się również biedni pracujący, zatrudnieni na częściowych etatach, za pensje niższe od minimalnych. Według szacunków ekspertów w niektórych sektorach gospodarki takie bezrobocie ukryte może sięgać 10-15%.

Niepokojące dane dotyczą popytu na pracę. Liczba ofert zatrudnienia ogłaszanych za pośrednictwem Urzędów Pracy jest najniższa od 2020 roku. Nieco lepiej jest w przypadku internetowych serwisów rekrutacyjnych. W nich liczba ofert jest zbliżona do tej w połowie 2021 roku. 67% firm nie zamierza znacząco redukować zatrudnienia, co może dawać pozory stabilności.

Niepokoiki jednak fakt, że spośród 10% deklarujących redukcje wiele stanowią duże zakłady pracy. Zagrożone jest zatrudnienie między innymi w transporcie, czego przykład stanowi sytuacja PKP, a także w usługach. Na progu masowych zwolnień znajduje się obecnie Poczta Polska.

Niewielka liczba ogłoszeń o pracy może powodować, że sytuacja ludzi pracy bardzo pogorszy się w przypadku ewentualnego kryzysu międzynarodowego. W związku z deindustrializacją Niemiec, głównego państwa kapitalistycznej Unii Europejskiej, polska branża produkująca na eksport czy też zależna pośrednio lub bezpośrednio od niemieckich kapitalistów, może mocno odczuć redukcje zatrudnienia.

Innym czynnikiem wpływającym na rzekomo dobre statystyki zatrudnienia jest eksportowanie na zachód rezerwowej armii pracy. Polscy pracownicy zatrudniani za granicą zmniejszają jednocześnie liczbę bezrobotnych. Ta sytuacja zależy jednak od koniunktury gospodarczej w całej Unii Europejskiej. Pojawia się również zagrożenie ze strony jeszcze tańszej rezerwowej armii pracy z Bałkanów, Mołdawii czy Ukrainy.

Stabilność polskiego kapitalizmu oraz korzystne wskaźniki, na które obecnie zwraca uwagę rząd, mogą się okazać bardzo złudne.

Protest w KWK Bogdanka

11 lutego rozpoczęły się rozmowy pomiędzy związkami zawodowymi działającymi w Kopalni Węgla Kamiennego Bogdanka a stroną rządową i zarządem Grupy Kapitałowej Enea, do której należy zakład.

Negocjacje wywalczyli związkowcy, którzy rozpoczęli w styczniu protest głodowy. Jego inicjatorem był przewodniczący Związku Zawodowego Przeróbka w Lubelski Węgiel Bogdanka Jarosław Niemiec.

Związkowcy walczą przeciwko planom restrukturyzacji zakładu. Główny właściciel, spółka Enea, posiadająca 66% udziałów, chce zmienić statut przedsiębiorstwa Lubelski Węgiel i tym samym odebrać kopalni niezależność, a następnie przeprowadzić redukcje zatrudnienia. Zagrożonych zwolnieniami może być

nawet 7 tysięcy osób. Kopalnia jest jednym z największych zakładów w okolicy. W roku 2021 zatrudniała około 10 tysięcy pracowników.

Kopalnia Bogdanka to jeden z największych tego typu zakładów wydobywczych w Polsce. Na podstawie umów wieloletnich dostarcza węgiel przede wszystkim sektorowi energetycznemu. Strona społeczna zwraca uwagę, że kopalnia ma zamówienia, a redukcje zatrudnienia nie są konieczne. Związki zawodowe twierdzą, że zakład mógłby kontynuować wydobywanie do roku 2049, zgodnie z wcześniejszymi szacunkami. Ograniczanie zatrudnienia i wydobywania może zagrozić bezpieczeństwu energetycznemu państwa.



SACP o rasistowskim mordercy Walusiu

Południowoafrykańska Partia Komunistyczna (SACP) wydała oświadczenie w związku z wywiadem udzielonym przez rasistowskiego mordercę Janusza Walusia.

SACP wzywa do przeprowadzenia drobiazgowego śledztwa w sprawie zabójstwa Chrisa Haniego. Lider południowoafrykańskich komunistów został zabity przez Walusia 10 kwietnia 1993 roku. Według SACP brak ujawnienia prawdziwych mocodawców zamachu uniemożliwia całkowity demontaż dziedzictwa apartheidu w RPA.

Rodzina Chrisa Haniego zwracała uwagę, że zabójca, któremu karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie, nie wykazał żadnej skruchy. Powtarzał historie o działaniu w pojedynkę.

SACP i jej prawnicy wielokrotnie wnioskowali, aby nie zwalniać zabójcy z więzienia. Partia z dużym rozczarowaniem przyjęła decyzję sądu RPA z listopada 2022 roku dającą Walusiu możliwość opuszczenia więzienia,

a po dwóch latach wyjazdu z RPA do Polski.

„W wywiadzie Waluś pokazał głęboko zakorzeniony rasizm oraz wiarę w ideologię supremacji białej rasy, w tym propagandę ery apartheidu dzielącą i skłócającą czarnoskórą większość. Powtarzał, że czarnoskórzy powinni pozostać w narzuconym im bantustanach, gdzie według niego powinni mieć tylko ograniczone prawo głosu” piszą autorzy oświadczenia.

Rodzina Chrisa Haniego odniosła się do wypowiedzi zabójcy. „Jego działania to obraza pamięci Chrisa Hani, ofiar południowoafrykańskiego ludu oraz ciężko wywalczonych demokratycznych zdobyczy” stwierdza SACP.

Autorzy oświadczenia dodają, że każdy znający sprawę widzi postawę Walusia, za wyjątkiem „tych którzy przyjmują fałszywą skruchę i narzucają rodzinie ofiary akceptowanie tej nieistniejącej skruchy”.

Kuba ponownie na liście państw wspierających terroryzm

Donald Trump zdecydował o ponownym wpisaniu Kuby na listę państw wspierających terroryzm prowadzoną przez amerykański Departament Stanu. Oznacza to zaostrożenie nielegalnej blokady Republiki Kuby, utrudnienie prowadzenia transakcji finansowych oraz handlowych i innych działań międzynarodowych.

Kuba została wpisana na listę w lutym 2021 roku, pod koniec poprzedniej kadencji Donalda Trumpa. Administracja Joe Bidena przez lata odmawiała wykreślenia Kuby z tej listy, pomimo, że kubańskie władze udowodniły, że współpracują w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu. Prezydent z Partii Demokratycznej uzależniał decyzję od zezwolenia przez wyspiarską republikę na ingerencję w wewnętrzne sprawy państwa oraz podporządkowania się dyktatowi Stanów Zjednoczonych. Używał listy państw wspierających rzekomo terroryzm jako karty przetargowej próbując szantażować socjalistyczną republikę między innymi po to aby zwolniła więźniów uważanych za „politycznych” a w rzeczywistości zamieszanych w działania mające destabilizować sytuację Kuby.

Republice Kuby nie udowodniono żadnych zarzutów związanych ze wspieraniem ugrupowań uznawanych za terrorystyczne. Lista od początku miała czysto arbitralny charakter. Była kształtowana w związku z politycznymi naciskami środowisk, które chcą ingerować w wewnętrzne sprawy państw amerykańskiej oraz Karaibów.

Joe Biden wykreślił Kubę z listy pod koniec swojej kadencji, w styczniu bieżącego roku. Była to jedna z ostatnich jego decyzji jako prezydenta USA. Podjęta zo-

stała prawdopodobnie z pełną świadomością, że Donald Trump zdecyduje o jej cofnięciu. Świadome tego było również kubańskie ministerstwo spraw zagranicznych. Oświadczyło wówczas, że „rząd [USA] może w każdej chwili zmienić decyzje podjęte obecnie, jak to działo się w innych przypadkach. Nie kieruje się praworządnością, spójnością i racjonalnymi przesłankami w stosunku do Kuby.

Za działaniami obecnej administracji stoi Sekretarz Stanu USA Marco Rubio – polityk powiązany z amerykańskimi neokonserwatystami, a także częścią kubańskiej emigracji dążącej do obalenia socjalizmu i przywrócenia zależności Republiki Kuby od Stanów Zjednoczonych.

Minister spraw zagranicznych Kuby Bruno Rodriguez stwierdził, że działania USA są całkowicie bezzasadne. Zaostrożenie sankcji uderzy w ludność wyspy. Utrudni również przesyłanie przekazów pieniężnych między emigrantami w USA a Kubą.

Administracja Donalda Trumpa dąży również do rozbudowy bazy wojskowej Guantanamo, na okupowanej przez Stany Zjednoczone części kubańskiego terytorium. Chce tam internować do 30 tysięcy nielegalnych emigrantów deportowanych z terytorium USA.

Kubańskie władze zwracają uwagę, że to amerykański imperializm oraz niszczenie gospodarek państw Ameryki Łacińskiej spowodowały falę nielegalnej migracji ludzi szukających lepszego życia, ponieważ pozbawiono ich perspektyw w miejscach, a których dotąd żyli.



Syria: Delegalizacja partii komunistycznych

Reżim stworzony przez dżihadystów z Hajat Tahrir asz-Szam (HTS), a wspierany przez Turcję, po przejęciu władzy w Syrii wydał 29 stycznia decyzję o delegalizacji szeregu świeckich partii politycznych. Władze skonfiskowały mienie tych partii politycznych a ich członkowie usunięci z zajmowanych stanowisk w administracji. Wśród zdelegalizowanych ugrupowań znalazły się Syryjska Partia Komunistyczna, Zjednoczona Syryjska Partia Komunistyczna, Socjalistyczna Partia Odbudowy Arabskiej oraz Socjalistyczna Partia Unionistyczna odwołująca się do arabskiego socjalizmu.

Nowy reżim zawiesił również funkcjonowanie dotychczasowej konstytucji Syryjskiej Republiki Arabskiej, gwarantującej prawo do zrzeszania się, a także równość wobec prawa dla wszystkich mniejszości etnicznych oraz religij-

nych. Władze wykluczyły przeprowadzenie w najbliższym czasie jakichkolwiek demokratycznych wyborów.

„Uważamy to za pierwszy krok ku kolejnym represjom wobec prawdziwie patriotycznych i demokratycznych sił” napisała w oświadczeniu Syryjska Partia Komunistyczna: „Tureckie cele kolonialne to dokonanie w Syrii ekstremistycznych zmian o reakcyjnym charakterze” dodają autorzy oświadczenia. Zwracają uwagę, że decyzje podjęte przez nowy reżim było poprzedzone spotkaniami z przedstawicielami centrów imperialistycznych, reakcyjnych, arabskich reżimów, przede wszystkim wysłannikami władz Turcji.

„Jako syryjscy komuniści nie boimy się prześladowań i represji” dodają. Syryjska Partia Komunistyczna zamierza kontynuować działalność na stopie nielegalnej.

Bezrobocie w Niemczech

Niemiecka gospodarka drugi rok pogrążona jest w recesji. W ślad za tym idzie wzrost bezrobocia.

Federalna Agencja Pracy zanotowała w styczniu 2025 r. wzrost liczby osób bezrobotnych o 186 tysięcy. Stopa bezrobocia wzrosła więc z 6% w grudniu 2024 r. do 6,4% w styczniu. Urząd dostarczył również danych o wzroście zatrudnienia w niepełnym wymiarze pracy.

Jest to kolejny przejaw spadającego popytu na pracę. Dynamika PKB kraju w 2024 r. wyniosła -0,2%, co oznacza kolejny rok kurczenia się niemieckiej gospodarki. W 2023 roku PKB zmniejszyło się o 0,3%.

Za kryzysem ekonomicznym idzie jednocześnie polityczny, związany z przedterminowymi wyborami. Siłę uzyskują partie prawicowe jak AfD, które ostatnio głosowało w parlamencie wspólnie z CDU/CSU. Taki sojusz sił prawicowych spowodował protesty w kraju. W Berlinie przeciw-

ko jedność obu sił manifestowało ok. 140 tysięcy osób. W obliczu wzrastającego bezrobocia głowę podnoszą siły radykalnej prawicy, grając na rosnącym rozczarowaniu wobec działań rządu. Są jednocześnie w sojuszu z największymi krajowymi kapitalistami, co nie może przynieść pozytywnych rozstrzygnięć dla pracujących. Wśród przyczyn problemów gospodarczych naszego zachodniego sąsiada wymienia się skutki związane z pandemią COVID oraz wojnę na Ukrainie. Sankcje i polityka uniezależnienia się od rosyjskich węglowodórów spowodowały wzrost cen energii, a to z kolei odbiło się na kondycji niemieckich przedsiębiorstw. Kluczowe dla gospodarki Niemiec branże takie jak przemysł motoryzacyjny są również mniej konkurencyjne na rynkach światowych w starciu z markami z Chin i USA, które okazują się bardziej innowacyjne.

Rafał Majnert

Raport OXFAM o neokolonialnym wyzysku

Organizacja Oxfam 20 stycznia opublikowała doroczny raport o stanie nierówności w światowej gospodarce. Tegoroczny dokument zatytułowano „Biorą lecz nie tworzą: niesprawiedliwa nędza oraz niezасłużone kolonialne zyski”. Ukazuje on narastające wykorzystywanie państw rozwijających się przez najbogatsze kraje oraz najbogatszych ludzi na świecie.

Według raportu w roku 2024 majątek miliarderów rośnie trzy razy szybciej niż rok wcześniej. W ponad 60% pochodzi z dziedziczenia, sprawowania władzy lub powiązań z osobami ją posiadającymi. Żaden z młodych miliarderów mających mniej niż 30 lat nie doszedł do majątku samodziel-

nie. Wszyscy posiadane zasoby odziedziczyli. W kolejnych dekadach spadkobiercy miliarderów odziedziczą majątek o równowartości 5,2 tryliona dolarów, co Oxfam określa mianem tworzenia nowej arystokracji.

Raport pokazuje jak tworzeniu się wielkich fortun służą monopole, będące zaprzeczeniem głoszonej przez kapitalistów idei rzekomo „wolnego rynku”. Na przykład Aliko Dangote - najbogatszy człowiek Afryki zmonopolizował produkcję cementu w Nigerii. Jeff Bezos, właściciel korporacji Amazon zdominował rynek zakupów online w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji i Hiszpanii. Gromadzenie ogromnych majątków umożliwiając syste-



my podatkowe wielu państw. Według Oxfam większość państw nie była w stanie lub nie chciała opodatkować najbogatszych. Przeciwnie, korzystali oni z wielu ulg i przywilejów. Oxfam nazywa grupę najbogatszych współczesną oligarchią. W ostatnich latach do grona miliarderów dołączały co tydzień cztery osoby.

Tymczasem liczba żyjących w nędzy niemal nie zmniejszała się od początku lat 90 XX wieku. Ponad 3,6 miliarda ludzi, czyli 44% globalnej populacji żyje w warunkach określanych przez Bank Światowy jako nędza. Obecnie jedynie 8% ludności świata mieszka w państwach, w których nierówności społeczne można określić jako niewielkie.

Najważniejsza część raportu dotyczy współczesnego kolonializmu. Według Oxfam wiele mechanizmów powoduje, że kraje globalnego Południa biednieją, a jednocześnie są źródłem zysków dla elit finansowych i ekonomicznych najbardziej rozwiniętych krajów północy. Korzystają one z wysokiego kursu oraz stabilności walut, pozwalającego na prowadzenie tanich oraz kredytowanych przez banki centralne inwestycji między innymi w dawnych koloniach. Ponadto kształt międzynarodowych instytucji finansowych powoduje, że ich działanie zwiększa nierówności.

67 państw, głównie z bogatej północy, ma ponad 41% głosów w Międzynarodowym Funduszu Walutowym oraz Banku Światowym. Dzieje się tak pomimo że reprezentują mniej niż 10% populacji świata. Raport przytacza wyliczenie, że przeciętny Belg ma 180 razy większy wpływ na działanie Banku Światowego niż Etiopczyk.

Podobnie jest w przypadku Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Zrzesza ona głównie państwa bogate, a odpowiada między innymi za rozstrzyganie 70% sporów związanych z opodatkowaniem. Państwa Południa nie mają więc większego wpływu na globalny system pożyczek oraz ich oprocentowania.

MFW promował w trakcie pandemii Covid-19 programy zalecające biedniejszym państwom redukcję wydatków publicznych i deregulację gospodarek aby przyciągać zagraniczne inwestycje i komercjalizować wiele obszarów gospodarki. W efekcie w roku 2023 globalne Południe przysporzyło podmiotom z najbogatszych państw ponad trylion dolarów zysków. Trafiły one w większości do kieszeni najbogatszego 1% populacji. Kwota ta jest czterokrotnie wyższa niż wartość całej globalnej pomocy dla państw rozwijających się.

Państwa słabiej rozwinięte muszą również spłacać pożyczki od międzynarodowych instytucji finansowych oraz banków z państw rozwiniętych. Zwiększa to ich zależ-

ność polityczną i gospodarczą. Według Oxfam państwa o niskich i średnich dochodach musiały przeznaczać połowę swoich budżetów na spłatę jedynie odsetek od pozyskanych wcześniej pożyczek. W większości przypadków były to kwoty wyższe niż wydawane w ich budżetach na edukację, czy służbę zdrowia.

Różnice kolonialne są widoczne również w dysproporcji zarobków. Południe dostarcza około 90% pracowników w globalnej gospodarce. Mimo to otrzymują oni nie więcej niż 21% globalnych zarobków. Płace za tę samą pracę na Południu są od 67 do 95% niższe niż na Północy.

Oxfam zwraca również uwagę na pogarszającą się sytuację kobiet na globalnym Południu. Neokolonialne praktyki korporacji powodują, że są one najbardziej narażone na usunięcie z rynku pracy i zmuszone do wykonywania prac bezpłatnych lub nisko płatnych.

Autorzy raportu przypominają, że w 2025 roku mija 70 lat od szczytu w Bandungu, gdzie państwa globalnego Południa postanowiły tworzyć antykolonialny Nowy Międzynarodowy Porządek Gospodarczy. Nawiązują również do hasła Organizacji Państw Afrykańskich na rok bieżący: „Sprawiedliwość dla Afrykańczyków i ludzi pochodzenia afrykańskiego poprzez reparacje”.

Przypominają także o planowanej konferencji ONZ dotyczącej finansowania rozwoju.

Proponują ustanowienie globalnego planu redukcji nierówności i celu aby dochody najbogatszych 10% ludności świata nie były wyższe niż 40% najbiedniejszych. Wzywają także dawne rządy kolonialne do naprawienia wyrządzonych szkód i reparacji za zniszczenia wyrządzone globalnemu Południu. Postulują taką reorganizację międzynarodowych instytucji aby stały się bardziej demokratyczne i reprezentatywne. Powtarzają również swoje wezwanie z poprzednich raportów aby opodatkować majątki najbogatszych ludzi oraz korporacji.

Dane z raportu Oxfam nie powinny być zaskakujące dla nikogo, kto postrzega świat w kategoriach klasowych. Kapitalizm polega na wyzysku oraz wykorzystaniu słabości, między innymi państw post kolonialnych oraz różnych formach grabieży ich zasobów.

Postulaty Oxfam, choć bardzo umiarkowane, możliwe do zrealizowania bez zasadniczej zmiany systemu, są jednak utopijne. Kapitałiści nigdy nie zgodzą się na dobrowolne ograniczenie swojej władzy. Pod pozorem wspierania globalnego Południa i wrażliwości społecznej będą szukali możliwości pomnożenia zysków. Instytucje takie jak MFW czy Bank Światowy to z kolei reprezentacja interesów wielkiego kapitału, nie społeczeństw.



Przedsiębiorczość w edukacji

Wraz ze zmianami w oświacie i likwidacji gimnazjów, w szkołach ponadpodstawowych ilość lat nauczania „podstaw przedsiębiorczości” zwiększyła się o jeden rok względem starego systemu. Wcześniej uczniowie spędzali 1 rok na 12 lat edukacji z tym przedmiotem, teraz zaś 2 lata na 12 lat łącznej edukacji od 1. klasy szkoły podstawowej do egzaminu maturalnego, ilość czasu przeznaczonego na jego nauczanie wzrosła więc dwukrotnie. Czym jest ten przedmiot, co zawiera i dlaczego klasie rządzącej tak zależy, by młodzież była na niego wyeksponowana – o tym właśnie jest niniejszy artykuł.

Podstawa programowa „podstaw przedsiębiorczości” w szkołach ponadpodstawowych rozpoczyna się rozdziałem „Człowiek – istota przedsiębiorcza”. Twórcy programu przekonują nas od początku, że enigmatyczna „przedsiębiorczość” leży w naturze człowieka, zupełnie jak jedzenie, picie czy rozmnażanie. Zapewne musi być to niezwykle istotny aspekt człowieczeństwa, skoro poświęca się mu liczbę godzin lekcyjnych równą przydzielonej „wiedzy o społeczeństwie” i dwa razy większą od „edukacji dla bezpieczeństwa”.

Według autorów podręczników (artykuł niniejszy opiera się na podręcznikach wydawnictw Operon oraz Nowa Era), przedsiębiorczość to cecha „osób, które odniosły sukces” oraz „cecha człowieka, którą widać w zdolności do podejmowania nowych, odważnych działań”.

Rodzą się już na wstępie dwa pytania: czy przedsiębiorczość jest inherentną cechą człowieczeństwa w ogóle, skoro dotyczy „tych, którzy odnieśli sukces”, a jeśli tak, czy osobom, które tego szczęścia nie miały, przysługiwać może roszczenie do bycia człowiekiem? Czy taki ewidentnie pozytywnie nacechowany semantycznie język jest odpowiedni dla nauki? Słowa „sukces”, „odwaga”, „wartościowość” czy „innovacyjność” są tyleż piękne, ile skrajnie nieobiektywne. Dalej uczniowie raczeni są rzekomymi „cechami” człowieka przedsiębiorczego – możliwe wnioski nasuwają się same: albo brak przedsiębiorczości jest wolną i świadomą decyzją, albo, jeśli jest wrodzony, świadczy to o tym, że niektórzy po prostu rodzą się gorsi.

Sprzyjać człowiekowi przedsiębiorczemu ma gospodarka rynkowa, której poświęcony jest rozdział drugi. Informuje nas m.in. o różnicach między gospodarką rynkową a planową. Brzmi to obiecująco, bo może uczniom pozwoli się na samodzielną ocenę i obiektywnie przedstawi różnice, jednak nic bardziej mylnego. Na stronie maluje się imponująca tabelka, podzielona na dwie kolumny:

„gospodarka centralnie planowana” lub „gospodarka nakazowo-rozdzielcza” i „gospodarka rynkowa”. Tabela nie wynotowuje ani jednej wady gospodarki rynkowej, a także ani jednej zalety gospodarki planowej. Wniosek? Gospodarka rynkowa jest idealna i cudowna, a gospodarka planowa jest nie tylko głupia, ale na wskroś zła. W jednym z podręczników rzekome „cechy” gospodarki rynkowej wypisane są zielonym kolorem, a planowej – czerwonym, aby uczeń nie miał wątpliwości, co jest „dobre”, a co „złe”. To już nie jest subtelna manipulacja, ale jawna, bezwstydną indoktrynacja młodzieży. Patrz, drogi uczniu, i koduj: rynek dobry, plan zły. I nie myśl zbyt wiele, nie analizuj, bo im mniej wiesz, tym lepiej śpisz i tym pożyteczniejszy jesteś dla klasy panującej.

Dla jeszcze wyraźniejszego podkreślenia w czym rzecz, pierwszy temat z działu nazywa się „zalety gospodarki rynkowej”. Następny brzmi „konsument, czyli król rynku”. Jeśli to nie jest tania propaganda to trzeba się niezwykle natrudzić, by określić, co nią jest. Dowiadujemy się, że to konsument podejmuje decyzje na rynku. Rynek to więc forma demokratyczna, w której pieniądz to głos oddany na towar, którego produkcji żąda konsument. Dziwnym trafem nikomu nie przeszkadza, że niektórzy „królowie” dysponują miliardami „głosów”, inni zaś ich marną garstką.

Kolejne zagadnienie to cykl koniunkturalny, zatem już dwa tematy po peanie na cześć nieskazitelnego rynku dowiadujemy się, jak działają w nim kryzysy. Cała reszta przedmiotu to przygotowanie ucznia do upragnionej roli przedsiębiorcy. Dla twórców podstawy programowej nie wydaje się być przeszkodą fakt, że ogromna większość uczniów tej zaszczytnej funkcji nie doczeka (przez genetyczną wadę wrodzonego braku przedsiębiorczości albo brak sprytu i odwagi do podejmowania ryzyka?).

Celem pozostałych $\frac{2}{3}$ programu jest wpojenie uczniowi fałszywej przynależności klasowej przez znacznie większy nacisk na przygotowanie do roli kapitalisty niż robotnika. Zarabiający w przyszłości płacę minimalną obecny uczeń nie będzie miał dzięki temu nawet szansy zbudowania świadomości klasowej i walki o poprawę swojego bytu, ponieważ nie tylko świadomie jest pozbawiony wiedzy o pojęciu klasy, jak i nieświadomie czuje przynależność do klasy przeciwnej. Będzie on czuł, że należy ze swoim wyzyskiwaczem do jednej i tej samej klasy, a wszelka walka w obronie swoich interesów wydawać mu się będzie działaniem wbrew nim. Wystarczy mieć większą odwagę, być bardziej twórczym, kreatywnym, a



na pewno wszelkie problemy się skończą, w końcu nasz uczeń nie jest przecież nieprzedsiębiorczy.

Choć z niektórych lekcji przedmiotu można wynieść cenne informacje o panującym prawie pracy, to jednak dużo bardziej angażuje się ucznia w tworzenie hipotetycznych „biznesplanów” (jednym z obowiązkowych zadań ocenianych przez nauczycieli), których ten nigdy nie będzie miał szansy zrealizować.

Podstawy przedsiębiorczości w szkołach średnich są więc narzędziem do utrwalania systemu wyzysku i ucisku nie poprzez jawną i fizyczną przemoc, ale indoktrynację i podskórne wszczepienie ludziom bezwzględności posłuszeństwa wobec systemu, który ich gnębi, oraz nienawiści do wszelkich innych ustrojów, aby zagrożenie rewolucji zredukować do absolutnego minimum. Narzędziem, niestety, skutecznym.

Na studiach humanistycznych na roku pierwszym jest przedmiot (obowiązkowy) z kategorii „nauki społeczne”. Na Wydziale Historii jeszcze kilka lat temu ten przedmiot był zmienny co roku, przykładowo mogły to być „Struktury społeczne”. Jednak od kilku ostatnich lat przedmiot jest stały, teraz są nim „podstawy ekonomii”, które są wprowadzeniem do „podstaw przedsiębiorczości”, które są na następnym semestrze. Czy ekonomia zalicza się do „nauk społecznych”? Źródła z zarządu uczelni są ze sobą sprzeczne, jedne twierdzą, że „podstawy ekonomii” zaliczają się do tychże nauk społecznych, a drugie mówią, że ekonomia zastąpiła nauki społeczne ze względu na zmiany programowe dla uczelni wyższych.

Wykład ten według systemu uczelni ma aż 5 punktów ECTS. Jest to wskaźnik pokazujący ile średnio godzin w semestrze studenci muszą przeznaczyć na naukę danego przedmiotu, aby go móc zaliczyć pozytywnie. Dla 5 punktów jest to 125-150 godzin w semestrze, a sam przedmiot to wykład 30 godzin. Dla porównania, przedmioty główne ze Starożytności (w końcu to historia) mają tylko po 4 punkty, mając również po 30 godzin zajęć w semestrze. To pokazuje, że według władz uczelni, studenci w semestrze powinni przeznaczyć na naukę przedsiębiorczości 25% więcej czasu niż na przedmioty główne – historyczne. Znajomość ekonomii i przedsiębiorczości jest ważniejsza od przedmiotów historycznych, a to dopiero semestr pierwszy.

Na semestrze drugim jest przedmiot o nazwie „podstawy przedsiębiorczości”, kontynuacja wspomnianych wcześniej „podstaw ekonomii”. Od dwóch lat jest ten przedmiot na semestrze drugim, a nie jak wcześniej trzecim, przez co studenci roku pierwszego mają rok nauki „wzbożony” o treści przedsiębiorczości.

Wprowadzone lata temu w szkołach „podstawy przedsiębiorczości” od lat były przedmiotem kontrowersyjnym, wywołującym duże poruszenie. Jednak temat tego przedmiotu na uczelniach wyższych (na kierunkach humanistycznych) jest rzadziej poruszany, mimo iż tam propaganda przedsiębiorczości jest jeszcze intensywniejsza, niż w szkołach średnich.

Wykładowcy tych treści luźno używają określeń typu „zasób ludzki”, utrwalając w młodych ludziach mentalność burżuazyjną i swego rodzaju poczucie wyższości względem mas pracujących, które to przez elity intelektualne są określane „zasobem”. Taką samą terminologię stosuje zarząd i biurokracja fabrykanta w zakładzie produkcyjnym. Robotnicy w tych zakładach swoją ciężką pracą wypracowują ogromne zyski dla zakładu, które jednak idą w 1/3 części do zarządu i włodarzy, a także ich biurokratów, którzy rekrutują dla nich „zasób ludzki”, nie do samych robotników.

Gdyby nie robotnicy, prezesi nie mieliby swoich gigantycznych pensji, a mimo to robotników swoją terminologią zrównują z zasobami zużywalnymi jak europalety, walce stali, puste kartony itp. Właśnie taką burżuazyjną mentalność, że robotnik to „zasób”, z którego elity mogą sobie czerpać zyski garściami, utrwała się w głowach studentów już na pierwszych semestrach edukacji, wraz ze szkodliwą propagandą przedsiębiorczości. Ma to na celu przygotowanie ich do tego, żeby samemu będąc „zasobem ludzkim” mieli wszczepioną fałszywą przynależność klasową, poczucie solidarności z wyzyskiwaczem, którego ofiarami sami są, przez co nie będą stawiać oporu kapitalizmowi.

Treść zajęć nie odbiega od przeznaczonych dla szkół ponadpodstawowych, jednak jest trochę bardziej subtelna, wycelowana w ludzi pełnoletnich. Jest poruszana gospodarka rynkowa oraz podkreślenie jej wyższości nad planową (nazywaną gospodarką niedoboru), kwestia przedsiębiorczości jako cechy ludzkiej jest stawiana na piedestał jako klucz do tego, że wszystko stanie się lepsze, gdyż dzięki „przedsiębiorczości” oraz ludziom „przedsiębiorczym” mamy w ogóle postęp technologiczny, naukowy i rozwój społeczeństwa. To przedsiębiorczość sama w sobie jest odpowiedzialna za kształtowanie się cywilizacji. Widać neandertalczyki wymarli, ponieważ nie byli w ogóle przedsiębiorczy.

Wykład stwarza pozory, że możemy małymi decyzjami wpłynąć na stworzenie sobie szansy na otworzenie własnego biznesu. Przykład z zajęć był taki, że aby mieć kapitał należy znaleźć „dobrą pracę” jako manager czy kierownik. Ale jak to zrobić, skoro na takie stanowisko



aplikuje 20 osób? Według prowadzącej wystarczy kupić nowy garnitur, idealnie dobrać kolor ubrań, idealnie się uczesać i w takim idealnym stanie udać się na rozmowę o pracę, żeby od razu zyskać o oczach rekruterów. Inną przytoczoną opcją był telefon do kogoś z rodziny i znajomych i poproszenie o załatwienie „dobrej pracy”. Jak sobie poradzić na rynku? Wystarczy mieć pomysł. Zdaniem prowadzącej są ludzie, który po prostu wpadli na „dobry pomysł” i byli w stanie żyć 30 lat przez pieniądze tego pomysłu.

Na zajęciach warsztatowych omawiana była wyróżniająca się treść zajęć. Prowadząca opowiadając o doradztwie biznesowym, przybliżyła takie, które współpracowało z uczelniami. Ten przypadek był taki, że doradztwo za darmo udzielało kursów z zakładania i prowadzenia własnego biznesu studentom (czyli nie każdy może zacząć bycie biznesmen?). Skoro kursy były darmowe, to skąd czerpali oni środki na ich prowadzenie? Byli utrzymywani ze skarbu miasta. Słowem robotnicy płacą podatki władzom miejskim, a one przekazują ich część na finansowanie grupy cwaniaczków, która otumania studentów ideami wielkiego biznesu, wielkiej kariery i kultu przedsiębiorczości. Dalszy ciąg włączania młodzieży fałszywej tożsamości klasowej oraz przygotowanie jej do roli podporządkowania wyzyskiwaczom.

Nurit Peled-Elhanan, profesor filologii, edukacji i semiotyki społecznej oraz izraelska działaczka na rzecz poko-

ju, sprawiedliwości i przeciwdziałania izraelskiemu apartheidowi i okupacji Palestyny, powiedziała w jednym z wykładów analizując reprezentację Palestyńczyków w izraelskich podręcznikach, że podręczniki szkolne są „narzędziem państwa do powielania jego ideologii i kształtowania nowych obywateli”. Istotnie, tak jest nie tylko z podręcznikami, ale z całym programem edukacji państw kapitalistycznych – szkoła nie przytacza źródeł uczonych przez nią informacji, gdyż nikt od niej tego nie wymaga. Nie musi tego robić, ponieważ jest niekwestionowanym autorytetem samym w sobie. Z punktu widzenia badań naukowych, patrząc na to obiektywnie, jest to irracjonalne, ale treści programu nauczania są traktowane w zasadzie jak źródła pierwotne, niewymagające absolutnie żadnej weryfikacji. Poddając ekspozycji na te treści młodych ludzi będących na etapie kształtowania systemu wartości i światopoglądu, edukacja programowa modelu pruskiego stanowi najskuteczniejsze narzędzie propagandy i indoktrynacji, niemalże niewymagające wyrafinowanych uzasadnień. Państwa rządzone przez klasę posiadającą, klasę kapitalistów, a do takich państw należy tzw. III RP, korzystają z tego narzędzia bez skrupułów i na skalę masową. Najbardziej ekstremalnym tego przykładem jest propaganda tzw. przedsiębiorczości w szkołach średnich i wyższych.

Rafał Marzec

Maksymilian Królikiewicz

Elegia (prozą pisana) na śmierć tow. Waleriana Kozicy (fragmenty)



3 października 2024 r. zmarł we Wrocławiu Tow. Walerian Kozica. Urodził się 6 kwietnia 1931 r. w Kępnie w Wielkopolsce i tam został pochowany na cmentarzu komunalnym. Żył ponad 93 lata. Żegnamy Go z wielkim żalem,

pogrążeni w bólu i wyrażamy serdeczne słowa współczucia i pociechy Małżonce, Rodzinie i wszystkim, którzy Go znali i dzielili z Nim losy życiowe, szczególnie robotniczego środowiska Wrocławia, Dolnego Śląska, gdzie od lat pełnił z oddaniem funkcję Przewodniczącego Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Polski.

Takim jak Walerian Kozica robotnikom i towarzyszom pracy i walki należą się nie tylko słowa żalu i współczucia, ale także przypomnienie Jego niełatwej, pełnej trudów i zwycięstw długiej drogi życiowej. Był człowiekiem, któremu robota paliła się w rękach, wrażliwym rodzinnie i społecznie, nie godzącym się na ludzką krzywdę, sprawiedliwy, odważny, czuły, myślący i działający w kategoriach społecznych. Dążył do świata bez krzywdy i wyzysku społecznego, zniesienia społecznej niesprawiedliwości, świata bez wojen i wyzysku człowieka przez człowieka. Był proletariackim poetą. W rezultacie doświadczenia życiowego i samokształcenia przyswoił teorię marksistowską, oderwał się od kościoła i stał się agnostykiem, socjalistą i komunistą. Z wielkim szacunkiem wypowiadał się o Polsce Ludowej i bronił jej historycznego dorobku. Swoje przemyślenia prezentował nie tylko w dyskusjach ideowych i politycznych, także wierszach.

DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ W KĘPNIE

Wartości wyniósł z biednego robotniczego, proletariackiego rodzinnego domu w Kępnie, rozwijał i umacniał je w swym długim i pracowitym życiu i działalności społecznej.

czno-politycznej, w ruchu młodzieżowym, związkach zawodowych a przede wszystkim w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do której wstąpił jako młodzieniec, po jej ideowo-politycznym upadku i samorozwiązaniu w 1989/90 r. w Związku Komunistów Polskich „Proletariat” i Komunistycznej Partii Polski.

Życie tow. Kozicy było typowe dla proletariackiego środowiska. Ojciec był robotnikiem-rzemieślnikiem w małej fabryczce, mama gospodynią domową. Kępno to było małe powiatowe miasteczko wielkopolskie, bez przemysłu, małe fabryczki, zakłady rzemieślnicze, znaczącą grupą byli kolejarze.

Ludzie z jego pokolenia niewiele pamiętali z tamtego okresu, w pamięci pozostało biedne dzieciństwo, bardzo skromne warunki mieszkaniowe, częste niedojadanie, niestała praca ojca. Rzeczpospolita nie była łaskawa dla świata pracy. 1 września zawałił się kruchy porządek burżuazyjno-obszarniczej sanacyjnej Polski. Nastął czas ciężkiej okupacji i faszystowskiego reżimu. Wielkopolska stała się okrugiem III. Rzeszy (Warthegau), nową niemiecką kolonią. Przez ponad 5 lat panował w Kempen ostry okupacyjny reżim.

W styczniu-lutym 1945 r. nastąpiła chwila wyzwolenia. W rezultacie wielkiej ofensywy Armii Czerwonej i ludowego Wojska Polskiego nastąpiło wyzwolenie Wielkopolski, w tym także Kępna. Dla młodego 15-letniego chłopca, były to chwile historyczne, które przyspieszyły jego dojrzewanie. Było widoczne, że Armia Czerwona góruje technicznie, operacyjnie i politycznie nad Wehrmachtem, który ponosił kolejne klęski nie tylko w ciężkich walkach o Poznań, wcześniej w forsowaniu Wisły, Warty, Odry i zdobywała przyczółki na zachodnich brzegach Odry i nad Nysą Łużycką. Dla młodego Waleriana był to historyczny przełom, wręcz szok.

Wyzwolenie stało się dla dorastającego chłopca szansą nadrobienia okupacyjnych opóźnień, w ciągu następnych dwóch lat uzupełnił wykształcenie w zakresie powszechnej szkoły 7-letniej, jednocześnie przyuczał się do różnych zajęć pracowniczych w murarce, elektromontażu, co pozwalało mu na wykonywanie prostych prac budowlanych, wkraczał w okres przyspieszonej dorosłości i poszukiwania swego miejsca w dorosłym życiu. Pomocne były cechy charakteru i nawyki wyniesione z rodzinnego domu: pracowitość, zdolności i łatwość uczenia się, ponadto refleks, krytyczny stosunek do niesprawiedliwości, chęć uczynienia świata lepszym z korzyścią dla biednych i wyzyskiwanych. Pociągały go postępowe i rewolucyjne hasła, wartości i polityka Polskiej Partii Robotniczej, z którymi coraz bardziej się zgadzał.

WROCŁAW - PRACA I DZIAŁALNOŚĆ W ZWM, ZMP I PZPR

Nowy przełom w jego życiu nastąpił pod koniec 1947 r., kiedy wraz z kilkoma kolegami wybrali się do leżącego 70 km na zachód Wrocławia, poszukiwali lepszego miejsca do życia. Najpierw „zaczepili się” na Psim Polu, gdzie odbudowywano zakłady przemysłu lotniczego, później znaleźli pracę w warsztatach mechanicznych w fabryce wagonów (Pafawagu), mieszkali w poniemieckich barakach, później w skromnym internacie robotniczym. Największym szczęściem była stała i płatna praca, którą zawdzięczali sekretarzowi komórki partyjnej PPR, który zobowiązał młodych ludzi do kształcenia ogólnego i zawodowego, co pozwoliło im po kilku latach wejść w szeregi wysoko kwalifikowanej robotniczej załogi.

Walerian coraz bardziej przekonywał się do nowego ludowego ustroju, który zaoferował mu zawodową stabilizację, perspektywę dalszego awansu społecznego. Tow. W. Kozica z szacunkiem i wzruszeniem wypowiadał się o działalności w ZWM a później ZMP, które jasno przekonywały młodych do nowego ustroju. We Wrocławiu znalazł swą nową małą Ojczyznę, czuł się dobrze w życzliwym mu środowisku robotniczym, w którym starsi towarzysze pracy i walki uczyli go mistrzostwa i szacunku do pracy, jej porządku i bezpieczeństwa a także nieustannego pogłębiania wiedzy i umiejętności w zawodzie metalowca. Znalazł w nich przyjaciół i towarzyszy walki politycznej, nieustannie podwyższał kwalifikacje zawodowe i nie było przypadkiem, że starsi towarzysze przekonali go do wstąpienia w szeregi PZPR. Rozumiał to jako nowe wyzwanie do jeszcze większej pracy w kształceniu zawodowym i ideowo-politycznym. Czuł się dobrze i był potrzebny w środowisku, wstąpił do PZPR w rozwijającym się zakładzie pracy, był aktywnym członkiem i działaczem do jej końca w styczniu 1990 r.

ENTUZJAZM LAT 50. XX W. I KOLEJNYCH 5-LATEK

Okres ponad 40 lat w PZPR wspominał ze szczególnym uznaniem dla jej pierwszych etapów, późniejsze z mieszanymi uczuciami. Szczególnie wyróżniał pierwsze 10-lecie, pionierski okres odbudowy i planu 6-letniego, budowy od podstaw (nie tylko we Wrocławiu) wielkich zakładów przemysłowych, licznych kombinatów, wzrostu produkcji rolnej, budownictwa mieszkaniowego i wielkiego awansu społecznego głównie młodych ze wsi i małych miasteczek, także upowszechnienie wykształcenia nie tylko na poziomie podstawowym, także zawodowego, średniego i możliwości kształcenia się młodzieży robotniczej i chłopskiej w szkołach wyższych. W tych latach Wrocław promieniował na cały kraj, w 1948 r. ot-



warta została Wystawa Ziem Odzyskanych prezentująca ich dynamiczną odbudowę i integrowanie z ziemiami polskimi. Wrocław prezentował się jako „miasto młodości”, tu w lipcu 1948 r. odbył się zjazd założycielski postępowych organizacji młodzieżowych i powstanie Związku Młodzieży Polskiej.

Odpowiadała mu atmosfera dynamicznego środowiska wrocławskiego, w którym dominowała młodzież robotnicza i studencka, otwarta na postępowe wartości ustrojowe rodzącej się Polski Ludowej i czująca się jej głównym fundamentem.

JAK TOW. KOZICA OCENIAŁ POLSKĘ LUDOWĄ

PRL miała liczne zasługi, natomiast słabością tego okresu, zdaniem tow. W. Kozicy, stał się biurokracizm, fasadowość instytucji socjalistycznej demokracji, powstanie i panowanie nowej arystokracji partyjnej, głównie menedżerów, autokratów i technokratów, która krok po kroku wymykała się spod kontroli politycznej klasy robotniczej i w miejsce władzy - dyktatury proletariatu i centralizmu demokratycznego zaprowadzała centralizm biurokratyczny i faktycznie władzę nowej odradzającej się klasy burżuazyjnej. Istotą tych zmian było, że robotnik ponownie stał się najemnym pracownikiem, a rolę gospodarza w zakładzie pracy (i kraju) przejęła biurokracja i technokracja partyjna. W tej sytuacji przestał być generalnie realizowany interes klasy robotniczej, zdominowany przez interesy coraz bardziej umacniającej się nowej burżuazji. W tym czasie PZPR traciła coraz bardziej robotniczy charakter, do partii napływało wielu karierowiczów, ludzi przypadkowych, koniunkturalistów, a nawet skrytych wrogów, którzy ją osłabiali, rozmywali ideologicznie.

Ostatnie lata PZPR tow. W. Kozica wspominał z wielkim bólem, traktując je jako klęskę polityczno-ustrojową klasy robotniczej i Polski Ludowej, ale także własną osobistą porażkę. Zawalił się ostatecznie kruchy porządek, którzy był częścią jego światopoglądu, dorosłego życia, lepszych nadziei na przyszłość swoją i innych ludzi. Nie podzielał postaw swych kolegów z pracy, którzy weszli do „Solidarności” i wykrzykiwali antykomunistyczne hasła, karmieni fałszywą wrogą propagandą. Głównego jej lidera L. Wałęsę, podobnie jak wrocławskiego W. Frasińskiego traktował jako nieuków, najemników wrogich sił klasowych, szkodliwych pajaców opłacanych najczęś-

ciej przez obcy kapitał, którzy szkodzą nie tylko robotnikom i Polsce, walnie przyczynili się do odrodzenia wsteczności społecznej i odrodzenia w Polsce ustroju kapitalistycznego. Tow. Kozica oceniał „realny socjalizm” i Polskę Ludową jako okres epokowego zwycięstwa ludzi pracy i jej polityka miała o wiele więcej plusów niż minusów. PZPR i Polska Ludowa popełniły liczne błędy, ale nie wszystkie były winą ludzi z kierownictwa. Polska Ludowa musiała rozwiązywać liczne wcześniejsze epokowe sprzeczności historycznie nawarstwionych, których nie chcieli rozwiązać zaborcy, a międzywojenna Rzeczpospolita nie mogła ich rozwiązać z powodów klasowych. Jego zdaniem Polska Ludowa mimo swych niedostatków była najbardziej korzystnym okresem w historii nie tylko klasy robotniczej ale całego polskiego narodu i tak będzie oceniana przez następne pokolenia.

KONTREWOLUCJA I NOWE ETAPY WALKI W ZKP PROLETARIAT I KPP

Tow Kozica krytykę zachodzących procesów społeczno-politycznych dawał wyraz w dyskusjach politycznych i twórczości poetyckiej. Miał talent i więcej wolnego czasu mógł więc poświęcić pisaniu wierszy. Kiedy dostrzegał niebezpieczeństwa i zagrożenia kontrewolucyjne neglizował je publicznie i zdecydowanie się im przeciwstawiał. Zabierał głos na zebraniach partyjnych i związków zawodowych, także w środowisku rodzinnym. W pustce ideowo-politycznej po 1989-90 r. szukał swego miejsca, gdzie gromadzili się tacy jak on Niezłomni, Wrażliwi, Wierni, Krytyczni wobec Polski Ludowej, ale broniący jej wielkiego pozytywnego dorobku. Najpierw ich znalazł w Związku Komunistów Polskich „Proletariat”, a po jego sądowym rozwiązaniu w 2002 r w Komunistycznej Partii Polski. W tej ostatniej przez wiele lat pełnił z odpowiedzialnością funkcję Przewodniczącego Okręgowego (Wrocławskiego) Komitetu KPP. Dbał o sprawy kadrowe, tematykę i dyscyplinę zebrań, lokal, prenumeratę prasy partyjnej, brał udział w partyjnych zjazdach i mityngach krajowych i zagranicznych, m.in. wielokrotnie był członkiem delegacji KPP na konferencjach zagranicznych w Niemczech i Czeskiej Republice.

Oto wspaniały przykład do naśladowania. Chwała i sława takim Towarzyszom, Proletariuszom, Marksistom jak Patriotą i Komunista Walerian Kozica! Non omnis moriar.

Prof. Zbigniew Wiktor, Wrocław, 5.I.2025 r.

Publikowane artykuły wyrażają opinie autorów i nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów. Skład Redakcji: Krzysztof Szwej (redaktor naczelny), Beata Karoń.

Email: brzask@o2.pl Komunistyczna Partia Polski skr. poczt. 154, 41-300 Dąbrowa Górnicza.

Opłatę za „Brzask” należy wpłacać na konto bankowe Partii z dopiskiem „za Brzask”.

Nestbank S.A. 09 2530 0008 2009 1065 0453 0001